Glogier, Zygmunt

Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu

Światowit 1, 67-69

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Nie ma stacyi krzemiennych, o ile mogę wnioskować, w Cieszkowach ani w Swoszowicach. Również nie zauważyłem śladów przeddziejowych na szlaku Zakrzówek—Baranów—Łaszczów—Bolów—Sudołek—Gruszów Radzimice.

ZYGMUNT GLOGIER.

WYKOPALISKA W HORODNICY NA POKUCIU.

(z 3-ma rysunkami w tekscie).

Odkrycie starożytnego cmentarzyska, na którem znajduje się obecnie wieś Horodnica nad Dniestrem i szczęśliwe poszukiwania, dopełnione tam w latach 1877 i 1878 przez p. Władysława Przybysławskiego i Izydora Kopernickiego, skłoniły mnie w jesieni r. 1879 do wycieczki archeologicznej na Pokucie. W towarzystwie p. Władysława Przybysławskiego, zasłużonego ziemianina-archeologa, opuściwszy gościnny jego dworzec w Czortowcu, po zwiedzeniu ruin zamkowych w Czarnelicy, przybyliśmy do wsi Horodnicy, pod której chatami i ogrodami odkryto właśnie przed paru laty liczne groby z czasów pogaństwa i wpływu kultury Rzymian, których panowanie w 2-m i 3-m wieku po Chrystusie sięgało dość daleko na północ Dunaju i wpływem kulturalnym odbiło się po za granicami państwa rzymskiego, aż nad Dniestrem.

Wśród wykopalisk z dwóch lat poprzednich, dominuje tu ceramika, owa mnogość różnokształtnych naczyń, zawsze malowanych, a nic wspólnego nie mających z typową słowiańską ceramiką lechicką z nad Wisły i Warty. Za pomocą rożna żelaznego, wtykając go w pulchny pokucki czarnoziem na 2 do 3 stóp głęboko, odszukiwaliśmy w ogrodach warzywnych włościan horodnickich wielkie płyty kamienne (z okolicznych łomów pochodzące), któremi przykrywano zwłoki niepalonych nieboszczyków. Miejscowość musiała być w starożytności względnie ludną i znaczną osadą naddniestrzańską, czego wskazówkę daje obfitość dawnych grobów, z których wydobytemi już dawniej płytami, mieszkańcy Horodnicy wybrukowali wiele podwórek, chat i chlewów. Pomimo jednak zniszczenia w ten sposób w przeszłości mnóstwa grobów starożytnych, pomimo dwuletnich poszukiwań i odkryć pana Przybysławskiego, nie było nam trudno natrafić na groby nietknięte jeszcze ręką ludzką, z których pierwszy tak się przedstawiał, a że dotąd nie był opisanym, więc go tutaj podajemy:

Pod płytą kamienną długą na dwa metry i 12 centymetrów, a szeroką na metr jeden do metr i 10 centymetrów, pogrzebiony był nieboszczyk mając głowę nieco wyżej położoną od nóg, bo pod dzisiejszą pawierzchnią ziemi na metr i 28 centymetrów, gdy stopy leżały na metr i 45 centymetrów głęboko. Widocznie przy ułożeniu zwłok podłożono pod głowę jakiś rodzaj wezgłowia. Co było najciekawszem, to to, że szkielet miał ręce wzniesione nad piersiami ku górze, jakby złożone do modlitwy zwyczajem chrześcijańskim. Szkielet zwrócony był głową na północo-zachód, leżał nawznak, był widocznie kobiecym, a po wydobyciu i prawidłowem ułożeniu, przedstawiał długości półtora metra i szerokości w plecach 34 centymetrów.

Fig. 47. Pasek tkaniny z nitek złotych, dochowany na czole czaszki.

U lewego boku zwłok znajdowała się miseczka, którą postawiono nieboszczykowi z jadłem. W miseczce tej znaleźliśmy kostki prosięcia, które widocznie już i u pogan przedkarpackich do

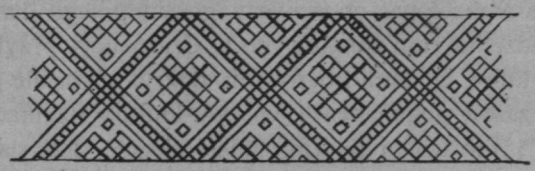

Fig. 48. Deseń paska tkaniny, znalezionej na czole (patrz fig. 47).

celniejszych przysmaków należało. Na czole czaszki dochował się pasek tkaniny z nitek złotych, przeplatanych zapewne jedwabnemi (fig. 47). Deseń dzięki nitkom złotym dał się jeszcze odtworzyć i podajemy go tutaj w rysunku (fig. 48). Na piersiach szkieletu znalazła się znowu torsada

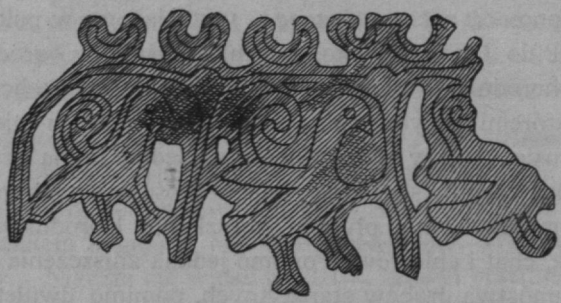

Fig. 49. Torsada z piersi szkieletu.

ze złotogłowiu, której ciekawy deseń, także dzięki nitkom złotym, dochował się wyraźnie i w podobiznie odtworzony tu został (fig. 49).

W ogóle w ciągu dnia całego zbadaliśmy cztery groby dość bogate w naczynia gliniane, malowane typowo. W dwóch znalazły się ozdoby (rodzaj kółek) ze szkła kolorowego, które musiały być tu w starożytności bardzo ulubione i powszechne, od włościan bowiem uprawiających ogrody, po zachęceniu ich przed parą laty, aby zachowywali wszystko co znajdą, dostałem całą garść wyszukanych w ziemi podobnych zabytków. Podajemy tu dzisiaj opis tylko pierwszego grobu, w którym odkryliśmy dwie ciekawe, w rysunkach przedstawione tu tkaniny. Miseczka z kostkami prosięcia, znaleziona w tymże grobie, miała kształt i wygląd podobny, jak odkryta pierwej w innym grobie horodnickim przez p. Przybysławskiego i podana w jego artykule w „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej", tomie III-m (Kraków, r. 1879), na tablicy V-ej pod N-rem 2. Obecnie znaleziona różniła się tylko większemi znacznie rozmiarami. Wiadomość o przedmiotach kamiennych, ceramicznych i szklanych, które w dość obfitej ilości zdobyłem d. 20 października w Horodnicy, a których nie opisałem nigdzie dotąd (ze względu iż o podobnych pisali wówczas pp. Kopernicki i Przybysławski w wydawnictwach Akademii umiejętności) zamierzam podać w następnym artykule.

Jeżewo, w grudniu 1898 r.

Toporki rogowy i kamienny

ze wsi Borowe na Kurpiach *)

(z 2 rysunkami w tekscie).

Na gruntach wsi Borowe po wylewie Bugu znalezione zostały przed kilku laty dwa toporki, wyobrażone tutaj pod figurami 50-tą i 51-szą.

Pierwszy okaz, toporek z rogu łosiowego, przechowujący się w zbio-

*) Wieś Borowe (gub. łomżyńska, pow. ostrowski) należy do gminy Orło, parafii Brok, w tak zwanej Puszczy Biskupiej, na prawym brzegu Bugu, w blizkości rzeki Brok. Odnoga Bugu tworzy tu dwa jeziora. zwane „Stary Bug". Brok, dawna i ulubiona siedziba biskupów płockich, pamiętny jest tem. że tu prof. W. Jastrzębowski założył wzorowe i rozległe plantacye wszelkich drzew.

Okolica ta w czasach przeddziejowych stanowiła rozległą puszczę, wśród której osady były zrzadka tylko rozrzucone. Gleba tu uboga.